

UZASADNIENIE

J. S. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 2 stycznia 2015 roku do 18 marca 2015 roku w T., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził (...) S.A. w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 12.381,00 złotych oraz usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 121.331,00 złotych w ten sposób, że w celu uzyskania odszkodowania z tytułu ubezpieczenia polisy (...) nr (...) posiadacza pojazdu marki V. (...) o nr rejestracyjnym (...) mając wiedzę, że przyczyna powstania pożaru na terenie posesji przy ul.(...) była inna, w dniu 2 stycznia 2015 roku zgłosił łącznie 3 szkody zarejestrowane pod numerami (...), (...) oraz (...), podając nieprawdziwe okoliczności ich zaistnienia poprzez wskazanie jako sprawcy B. M., który rzekomo w dniu 1 stycznia 2015 roku kierując w/w pojazdem zawadził o napowietrzną linię elektryczną powodując zawarcie na sterowniku kotła, a w konsekwencji zaistnienie pożaru, co skutkowało wypłatą w dniu 2 lutego 2015 roku dwóch odszkodowań na łączną kwotę 12.381,00 złotych obejmujące stwierdzone uszkodzenia dwóch pojazdów, tj. marki I. o nr rejestracyjnym (...) i V. (...) o nr rejestracyjnym (...) oraz odmową wypłaty odszkodowania w dniu 18 marca 2015 roku obejmującego budynek kotłowni i stacji diagnostycznej oszacowanej na kwotę 131.331,00 złotych, przy czym podczas postępowania odszkodowawczego dotyczącego uszkodzenia budynków złożył nierzetelne pisemne oświadczenie co do okoliczności wystąpienia szkody, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na decyzje odmowną wypłaty odszkodowania przez (...) S.A., czym działał na szkodę (...) S.A, to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

B. M. został oskarżony o to, że:

II. w okresie od 1 stycznia 2015 roku do 25 lutego 2015 roku w T., woj. (...), działając w zamiarze , aby J. S. dokonał oszustwa na szkodę (...) S.A. z tytułu likwidacji zgłoszonych przez niego szkód zarejestrowanych pod numerami (...), (...) oraz (...), potwierdził nieprawdziwe okoliczności ich zaistnienia podane przy zgłoszeniu w ten sposób, że w postępowaniu szkodowym w przedmiocie likwidacji szkód złożył pisemne oświadczenie z dnia 1 stycznia 2015 roku wskazując siebie jako sprawcę, który w dniu 1 stycznia 2015 roku kierując pojazdem marki V. o nr rejestracyjnym (...) uszkodził na terenie posesji przy ul.(...) napowietrzną linię elektryczną powodując zwarcie, co skutkowało wypłatą w dniu 2 lutego 2015 roku na rzecz J. S. z tytułu ubezpieczenia polisy (...) nr (...) dwóch odszkodowań na łączną kwotę 12.381,00 złotych obejmujące stwierdzone uszkodzenia dwóch pojazdów, tj. marki I. o nr rejestracyjnym (...) i V. (...) o nr rejestracyjnym (...) oraz odmową wypłaty odszkodowania w dniu 18 marca 2015 roku obejmującego budynek kotłowni i stacji diagnostycznej oszacowanej na kwotę 131.331,00 złotych, przy czym w dniu 25 lutego 2015 roku podczas postępowania odszkodowawczego dotyczącego uszkodzenia budynków w celu uwiarygodnienia przyczyn powstania szkody, złożył kolejne nierzetelne pisemne oświadczenie co do okoliczności wystąpienia szkody, jednakże J. S. zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na decyzje odmowną wypłaty odszkodowania przez (...) S.A, to jest o przestępstwo z art. 18 § 3 kk w zw z art. 286 § 1 kk

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2018 roku w sprawie II K 967/15 Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim uniewinnił oskarżonych J. S. oraz B. M. od popełnienia zarzucanych im czynów i wydatki postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli: Prokurator Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. w W. w całości na niekorzyść oskarżonych.

Apelacja Prokuratora Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim wywiedziona została z podstawy art. 438 pkt 3 k.p.k. i zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, iż J. S. nie popełnił przestępstwa na szkodę (...) S.A. w W. oraz B.

M. przestępstwa pomocnictwa do popełnienia tegoż czynu, gdyż swoim zachowaniem nie wypełnili znamion czynu opisanego w art. 286 § 1 k.k. oraz pomocnictwa do popełnienia w/w czynu podczas, gdy zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy według zasad logicznego myślenia powinien doprowadzić do odmiennych wniosków i wydania wyroku uznającego winę obu oskarżonych.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tomaszowie Mazowieckim.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. w W. wywiedziona została z podstawy art. 438 pkt 1,2, 3 k.p.k. i zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie;

art. 2 § 1 pkt.1,3,4 , 2 §2 oraz art. 4 k.p.k. i art. 297 § 1 pkt 1 i 4 polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy i zaniechaniu ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony i naruszenie w ten sposób zasady prawdy, obiektywizmu, trafnej reakcji, ochrony pokrzywdzonego oraz należytej szybkości postępowania, w szczególności poprzez odmowę nadania właściwego znaczenia zeznaniom świadków S. N. i M. G. oraz błędna analizę wyjaśnień J. S. oraz B. M.;

II. błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że:

- przyczyną pożarów pojazdów marki I. o numerze rejestracyjnym (...) i marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz budynku kotłowni i stacji diagnostycznej były okoliczności nie związane z celowym działaniem i znową oskarżonych

- okoliczności faktyczne podane przez M. G. nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i uznanie oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych im czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tomaszowie Mazowieckim.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE :

Apelacje okazały się zasadne w takim stopniu, iż na skutek jej wniesienia zaistniały podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Stwierdzić bowiem należy, iż Sąd Rejonowy w trakcie rozpoznania przedmiotowej sprawy, dopuścił się tego rodzaju obrazy przepisów prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść wydanego przezeń wyroku i poczynił błędne ustalenia faktyczne.

Oczywistym wszak jest, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, przy czym w uzasadnieniu wyroku sąd ma obowiązek wskazać, jakie fakty uznał za udowodnione lub za nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Na sądzie orzekającym ciąży przy tym obowiązek badania i uwzględnienia w toku procesu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, a korzystając z prawa swobodnej oceny dowodów, przekonanie swoje co do winy, jej rodzaju, lub jej braku, jak również w zakresie oceny prawnej, sąd powinien uzasadnić logicznie i przekonywująco. Uzasadnienie wyroku, jako dokument przedstawiający tok rozumowania sądu I instancji, ma szczególnie duże znaczenie. Pamiętać trzeba, że kontrola apelacyjna trafności orzeczenia jest w obowiązującym k.p.k. ograniczona. Polega w zasadzie na sprawdzeniu, czy ocena materiału dowodowego przez sąd I instancji dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4 i 7 k.p.k., a więc czy jest bezstronna, nie narusza granic oceny swobodnej oraz czy jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, zwłaszcza czy nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych, a także, czy sąd meriti dokonał oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu. Jeżeli natomiast sąd odwoławczy nie ma możliwości – z powodu wadliwości lub

niepełności uzasadnienia zaskarżonego wyroku – skontrolowania, czy sąd I instancji sprostał powyższym wymogom, zachodzą podstawy do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Taka właśnie sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy sporządził bowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku w taki sposób, który nie tylko utrudnia, ale wręcz uniemożliwia przeprowadzenie właściwej kontroli odwoławczej.

Sąd Rejonowy przede wszystkim dokonał bardzo pobieżnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, a co do niektórych dowodów w ogóle się nie odniósł. Tak jak wspomniano wyżej, Sąd I instancji winien wskazać, którym dowodom dał wiarę i dlaczego oraz z jakich powodów odmówił waloru wiarygodności pozostałym dowodom. Tymczasem w odniesieniu do zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, takowej oceny brak. Jest to istotne uchybienie, bo skoro np. Sąd Rejonowy dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych jako „zgodnych logicznie i konsekwentnych”, zasadzonych na hipotezach biegłych ds. pożarnictwa, wskazując na brak przekonujących dowodów (w szczególności naocznych świadków zdarzenia), na podstawie których możliwe byłoby odtworzenie przebiegu wydarzeń zaistniałych w dniu 31 grudnia 2014-1 stycznia 2015 roku, a które prowadziłyby do stwierdzenia sprawstwa i winy oskarżonych nieodzownym było, aby w uzasadnieniu wyroku znalazły się rozważania, wskazujące, dlaczego wyjaśnienia w/w Sąd uznał za wiarygodne.

Te same uwagi tyczą się lakonicznych stwierdzeń Sądu I instancji w zakresie oceny zeznań świadków w sprawie.

Wskazać należy, że oskarżony J. S. przede wszystkim nie wykazywał konsekwencji w prezentowaniu wersji zaistniałego zdarzenia. W toku czynności wyjaśniających (odmiennie od wersji przedstawionej w toku postępowania odszkodowawczego i sądowego) wskazywał, jakoby w wyniku uszkodzenia słupa energetycznego przy zjeździe z ul. (...) do drogi dojazdowej do posesji przez manewr pojazdu kierowanego przez B. M., miało dojść do zwarcia w sterowniku pieca umieszczonego w kotłowni, zapruszenia ognia i następnie pożaru. Taką wersję zdarzenia prezentują także świadkowie M. G., M. K., D. L. i istotnie wersja ta staje w opozycji do informacji pochodzącej z Zakładu (...), że w rejonie, w którym oskarżeni, jak też świadkowie D. L., M. G., M. K. twierdzą, że miało dojść do uszkodzenia słupa energetycznego i w następstwie wspomnianego zwarcia, nie odnotowano żadnej awarii sieci energetycznej.

Sąd meriti co prawda zwrócił uwagę na treść w/w informacji pochodzącej z Zakładu (...), jednakże sąd ten oceniając wiarygodność w/w źródeł osobowych zupełnie pominął w tym zakresie zeznania świadka M. R., zbyt pobieżnie ocenił zeznania świadka S. N. oraz przede wszystkim poczynił w tym zakresie błędne ustalenie interpretując treść opinii biegłego Z. J..

Świadek M. R. wskazał, że „słupy oświetlenia ulicznego znajdujące się przy zjeździe z ul. (...) do drogi dojazdowej do mleczarni (zwyczajowo jest tak nazywany teren należący do oskarżonego J. S.) nie mają żadnego wpływu na zasilanie terenu mleczarni. W rejonie tego skrzyżowania brak jest słupa energetycznego, który odpowiadałby za zasilanie energetyczne mleczarni”. Świadek nadto zeznał, że w dniu 1 stycznia 2015 roku jako dyspozytor (...) nie odebrał żadnego zgłoszenia o awarii sieci energetycznej w rejonie skrzyżowania ul. (...) z drogą dojazdową do mleczarni. Zważyć należy, że świadek ten jako osoba jedynie współpracująca z oskarżonym J. S., w przeciwieństwie do świadków zatrudnionych w firmie oskarżonego, nie posiada interesu w prezentowaniu wersji bezwzględnie korzystnej dla oskarżonego.

Nadto wskazać należy, że przy ocenie zeznań świadków M. K., M. G., D. L. jako nie mających znaczenia w ocenie sądu meriti dla rozstrzygnięcia sprawy (poza stwierdzeniem okoliczności, że pożar faktycznie miał miejsce), uszła jednak uwadze tego sądu istotna okoliczność, że świadkowie ci spójnie wskazywali, że od ok. godziny 4.00 rano w dniu 1 stycznia 2015 roku nie było prądu. Z zeznań świadka M. K. wynika, że pomiędzy godziną 5.00 a 6.00 rano zgasło w portierni radio. Świadek nie mógł zapalić światła. W kotłowni świadek stwierdził brak zasilania. Jednocześnie świadek ten „wygarnął z pieca resztki żużlu”. Świadek ten wówczas nie zauważył symptomów wskazujących na zwarcie przewodów elektrycznych, np. dymu, swądu spalenizny. Podczas obchodu świadek M. K. stwierdził też brak światła na parkingu. Przejmujący po nim służbę od ok. 7.00 rano świadek M. G. również zeznał, że w obiekcie nie było prądu, aż „do około południa”. W związku z powyższym korzystał on z gorącej herbaty przywiezionej przez jego

córkę, która obiekt opuściła o 10.45. Także świadek D. L. zeznał, że w obiekcie nie było prądu („ nie było trzech faz”). Skoro w/w świadkowie wskazują na przerwę w dostawie prądu, obejmującą właśnie moment zarzewia pożaru w jaki sposób miałyby dojść do zwarcia instalacji elektrycznej w sytuacji, gdy w obiekcie nie było prądu? Wskazać należy, że z protokołu z badań okresowych nr. 2/06/2014, zachowujących ważność w chwili spornego zdarzenia, wynika prawidłowość zamontowanej instalacji elektrycznej, w tym prawidłowe podłączenie przewodów elektrycznych i prawidłowość zabezpieczenia bezpieczników.

Mając powyższe na uwadze zważyć należy, że Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się do wyjaśnień oskarżonych prezentowanych w toku postępowania likwidacyjnego (i wersji oskarżonego J. S. prezentowanej w postępowaniu sądowym), jakoby do spornego pożaru miało dojść w wyniku manewru cofania, jakiego na posesji miał dokonać B. M. kierując samochodem ciężarowym (zahaczenia kabiną pojazdu o kabel energetyczny usytuowany przy budynku i spowodowanie tym zwarcia instalacji przy sterowniku pieca). Przy czym wyjaśnienia w/w istotnie się rozmięły nie tylko co do miejsca, w którym miało dojść do naruszenia kabla energetycznego, jak też co do faktu, czy doszło do jego zerwania. B. M. twierdził, że kabla nie zerwał, a po jego naruszeniu doszło do „błysku podobnego do wystrzału petardy” (przypomnieć należy o sugerowanym braku wówczas zasilania energetycznego). Wyjaśnienia wymaga przy tym okoliczność, podnoszona przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, dotycząca twierdzeń tego oskarżonego o sposobie naruszenia kabla energetycznego podczas wykonywania manewru w kontekście zwłaszcza zeznań S. N. i załączonej dokumentacji zdjęciowej akt szkodowych, z dokonanymi pomiarami. Oskarżony B. M. prezentował wersję zahaczenia o kabel przy narożniku budynku górnym narożnikiem kabiny samochodu na wysokości 2,9 m. Z pomiarów zaś dokonanych przez likwidatora szkody wynika, że naczepa pojazdu posiada wysokość 4,6 m, co sugeruje, że do ewentualnego naruszenia kabla doszłoby na wysokości połowy kabiny kierującego pojazdem, tzn. „ na wysokości wzroku” w/w oskarżonego.

Z kolei oskarżony J. S. prezentował odmienną wersję, że kabel został zerwany i niezwłocznie doszło do jego naprawy poprzez łączenie. Wyjaśnienia te stają w rażącej sprzeczności z zeznaniami świadka M. R., o czy poniżej. Także z zeznań pełniących w dniu zdarzenia służbę portierów nie wynika, aby zaobserwowali oni uszkodzenia linii wysokiego napięcia na terenie posesji. Jednocześnie ocenie przez pryzmat zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego należy poddać chociażby takie wyjaśnienia oskarżonego J. S., że po przybyciu na teren posesji wytypował on sprawcę po analizie śladów bieżnika pozostawionych na śniegu i nie miał żadnych wątpliwości, mimo, że parkuje tam wiele pojazdów, że to był pojazd właśnie należący do drugiego oskarżonego B. M..

W kwestii prezentowanych wersji zdarzenia wskazać należy na zeznania świadka M. R. – dyspozytora (...), z których wynika, że sporny przewód nie zasila budynku diagnostyki, ani kotłowni, w której doszło do pożaru. Posiada on dodatkowo odrębne zabezpieczenie bezpiecznikowe niezależne od zasilania diagnostyki i kotłowni. Świadek jest jedynym elektrykiem, z którego usług korzysta oskarżony J. S.. M. R. był naocznym świadkiem dogaszania pożaru i świadek ten zeznał, że w dniu 1 stycznia 2015 roku nie dokonywał żadnych napraw na terenie posesji, nie zaobserwował, aby kabel był zerwany. Świadek zeznał, że „kabel od samego początku był łączony, a naprawy tego kabla dokonał dopiero w lipcu 2015 roku”. Także pracownicy firmy oskarżonego J. S. nie wskazywali w swych zeznaniach na okoliczność wykonywania jakichkolwiek napraw elektrycznych bezpośrednio po pożarze.

W kontekście wspomnianych rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonych niewątpliwie uszła uwadze sądu meriti okoliczność, że oskarżonych łączy wieloletnia współpraca i więź koleżeńska. Budynek, który w wyniku pożaru uległ zniszczeniu, był dopiero oddany do użytku i nie posiadał jakiegokolwiek ubezpieczenia, tak samo pojazdy, które uległy spaleni (wyjaśnienia oskarżonego J. S.), zaś straty oszacowane przez w/w oskarżonego były znaczne- łącznie kwota ok. 150.000 zł. Nie ulega więc wątpliwości, że w sytuacji braku sprawcy szkody, nie doszło by w sprawie do wypłaty jakiegokolwiek świadczenia odszkodowawczego. Podnieść należy, że w sprawie znajduje się dowód w postaci bilingu rozmów telefonicznych z telefonu należącego do oskarżonego B. M.. Z dokumentu tego wynika, że w/w oskarżony w dniu zdarzenia 1 stycznia 2015 roku od godziny 7.55 do 8.47 trzykrotnie bezskutecznie usiłował nawiązać kontakt telefoniczny z oskarżonym J. S.. Do nawiązania tego kontaktu doszło o godzinie 13.58. W/w kolejno do godziny. 18.37 nawiązali ze sobą kilkunastokrotnie połączenia telefoniczne, niektóre trwające ponad godzinę. Tymczasem oskarżony

J. S. w swych wyjaśnieniach nie wspomina o powyższym, zaś z treści jego wyjaśnień wynika, że o pożarze dowiedział się od K. S. oraz policji.

W świetle wymowy zeznań w/w świadków i rozbieżności w prezentowanych wersjach zdarzenia wskazać należy, że sąd meriti dokonał zbyt pobieżnej oceny zeznań świadka S. N.. W ocenie Sadu I instancji zeznania tego świadka nie stanowią wiarygodnego dowodu w sprawie, jako że świadek ten jako przedstawiciel ubezpieczyciela jest zainteresowany korzystnym dla tego organu rozstrzygnięciem w sprawie, a jego ocenne wypowiedzi wskazują, że świadek ten występował w sprawie w podwójnej roli – świadka i biegłego. Tymczasem zeznania tego świadka korespondują z zeznaniami świadka M. R., ale przede wszystkim znajdują potwierdzenie w treści opinii biegłego sądowego Z. J., którą sąd ten uznał za wiarygodną. W ocenie Sądu odwoławczego świadek ten będący Inspektorem (...), posiadający specjalistyczne wykształcenie, w sposób uprawniony formułował swe wnioski, a zeznania jego, z uwagi na okoliczność korespondowania z większością w/w materiału dowodowego, mogą stanowić źródło do czynienia na ich podstawie ustaleń w sprawie.

Sąd meriti analizując treść opinii biegłego R. P. oraz opinii biegłego Z. J. z okoliczności, że w/w biegli do spraw pożarnictwa nie byli w stanie jednoznacznie ustalić przyczyn powstania pożaru wysnuł arbitralnie wniosek o braku podstaw do przypisania oskarżonym sprawstwa inkryminowanych czynów.

Tymczasem sąd ten niezwykle pobieżnie analizował treść tych opinii, w zupełnym oderwaniu od innych dowodów, w tym osobowych źródeł i nie dostrzegł, że opinia biegłego Z. J. zawiera kilka hipotez dotyczących okoliczności powstania pożaru. Przede wszystkim podkreślić należy, że biegły ten wykluczył możliwość powstania pożaru z uwagi na zwarcie (zgodnie z wersją wydarzeń lansowaną przez oskarżonego J. S. oraz jego pracowników) z uwagi na brak prądu na terenie bazy- brak zasilania i stanowisko swe obszernie uargumentował. Jednocześnie opinie w/w biegłych korespondują ze sobą w zakresie hipotezy dotyczącej możliwości, że po odłączeniu zasilania i braku nadmuchu w piecu wzrosło stężenie gazów spalinowych i nastąpił ich wybuch. W tym miejscu podkreślić należy, że świadkowie M. K., M. G., D. L. wskazywali na długotrwałą przerwę w dostawie prądu, a co istotne świadek M. G. zeznał, że podczas obchodu „po godzinie 11.00 usłyszał brzęk tłuczonej szyby i po chwili zauważył wydobywający się z pomieszczenia kotłowni dym i ogień z poddasza budynku”. Takie zdarzenie, którego świadkiem był M. G. sugerować może właśnie w/w wybuch.

Sąd Rejonowy nie ustosunkował się do tych okoliczności, które mogły podważyć przedstawioną przez oskarżonych wersję zdarzeń.

Sąd Rejonowy tych wszystkich kwestii nie dostrzegł, decydując się za to – co najmniej przedwcześnie – na wydanie wyroku uniewinnającego, z powołaniem się w istocie na zasadę in dubio pro reo, określoną w art. 5 § 2 k.p.k. Tymczasem, zgodnie utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, powyższej dyrektywy, nakazującej rozstrzyganie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, nie wolno rozumieć jako reguły swoistego, uproszczonego traktowania wątpliwości. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych powinna być wyjaśniona i usunięta przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, należy ją wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (por. wyrok z dnia 15 grudnia 1994 r.- II KRn 238/94 -PS 1997/11-12/90, wyrok z dnia 25 czerwca 1991 r. - WR 107/91 - OSNKW 1992/1-2/14).

Faktem jest, że w przedmiotowej sprawie nie ujawniono żadnego dowodu, który **bezpośrednio** wskazywałby na sprawstwo oskarżonych w zakresie zarzucanego im przestępstwa. Nie oznacza to jednakże, że z góry można zdyskwalifikować tezę aktu oskarżenia. Należy mieć przecież na względzie, że również i dowód z poszlak może stanowić pełnowartościowy dowód winy, jeżeli ujawniony w sprawie ich zespół, doprowadzi w sposób niewątpliwy - tj. w sposób wyłączający jakkolwiek inną **racjonalną** wersję zdarzenia - do wniosku, że oskarżeni dopuścili się zarzucanego im czynu. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 1973 r. (III KR 243/73 - OSNKW 1974/2/33), ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju,

że stanowi oczywistą przesłankę, na której podstawie doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne, istotnie wystąpiły.

Tymczasem przeprowadzone w przedmiotowej sprawie postępowanie oraz przyjęta przez Sąd Rejonowy koncepcja rozstrzygnięcia wskazuje, iż Sąd ten nie dostrzegł i nie dokonał należytej oceny istniejącego w rozpoznawanej sprawie zespołu poszlak.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że zaskarżony wyrok zapadł z obrazą przepisów prawa procesowego, która mogła mieć istotne znaczenie dla treści merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie, a rozumowanie sądu obarczone jest błędem w ustaleniach faktycznych. Tych kilka uchybień, jakie zaistniały przy rozpoznawaniu sprawy przez Sąd Rejonowy, sprawiło, że nie jest możliwe merytoryczne ustosunkowanie się przez Sąd odwoławczy, co do trafności zaskarżonego wyroku. Suma tych nieprawidłowości tworzy jakość, która powoduje, że zaskarżony wyrok należało uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tomaszowie Mazowieckim.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien w szczególności:

- przeprowadzić ponownie postępowanie dowodowe, szczegółowo przesłuchując oskarżonych oraz świadków, w szczególności mając na uwadze rozbieżności w ich depozycjach wskazane powyżej. Co do części świadków, Sąd będzie mógł tu wykorzystać uregulowanie zawarte w treści art. 442§2 k.p.k. (choć oczywiście, strony będą mogły wnioskować o ponowne, bezpośrednie przesłuchanie każdego świadka i jeśli tego rodzaju wnioski zostaną dostatecznie umotywowane – powinien być uwzględniony);

- szczególnie wnikliwie przesłuchać oskarżonego J. S. na okoliczność w szczególności rozmów telefonicznych przeprowadzonych z oskarżonym B. M. w dniu 1 stycznia 2015 roku, stanu spornego kabla linii energetycznej (czy był uszkodzony, zerwany, jak tak to w którym miejscu, jak wyglądała jego konserwacja, naprawa), także na okoliczność zasad parkowania pojazdów na jego terenie, ilości pojazdów-, jego wiedzy na temat uszkodzenia słupa wysokiego napięcia przez pojazd drugiego oskarżonego (czyli okoliczności dotyczących drugiej wersji zdarzenia) mając przy tym na uwadze treść złożonych już wcześniej wyjaśnień;

- przesłuchując świadków M. K., D. L. położyć szczególną wagę na ich wiedzę na temat rzekomego w/w uszkodzenia przez pojazd oskarżonego słupa energetycznego, wnikliwie dopytać o zasady parkowania pojazdów na terenie posesji oraz ruchu pojazdów w dniu spornego zdarzenia i sugerowaną przerwę w dostawie prądu;

- w sytuacji sprzeczności w relacjach poszczególnych osobowych źródeł dowodowych, co do okoliczności, mających istotne znaczenie, zarządzić przeprowadzenie między nimi konfrontacji;

- celem ustalenia, choć pośredniej przyczyny pożaru, sąd winien zeznania świadków skonfrontować z treścią opinii biegłych ds. pożarnictwa konfrontując je w aspekcie przedstawionych przez biegłego hipotez ewentualnie też rozważyć zasadność wydania w sprawie przez tych biegłych opinii uzupełniającej, bądź też powołania dowodu z kolejnej opinii biegłego ds. pożarnictwa.

- dokonać starannej oceny poszczególnych dowodów, a zwłaszcza osobowych źródeł dowodowych, zgodnie z treścią art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., a przy kształtowaniu swego przekonania o winie oskarżonych (lub jej braku) mieć na uwadze, stosownie do treści art. 410 k.p.k., wszystkie okoliczności sprawy, mogące mieć istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia;

- w szczególności wersję zdarzeń, wynikającą z wyjaśnień oskarżonego poddać szczegółowej ocenie, zwłaszcza w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego;

- przy sporządzaniu ewentualnego pisemnego uzasadnienia rozstrzygnięcia, mieć na uwadze poczynione wyżej uwagi dotyczące wymogów, jakim odpowiadać ma uzasadnienie wyroku, a zwłaszcza pamiętać o wskazaniu, którym dowodom sąd dał wiarę i dlaczego oraz z jakich powodów nie uznał za wiarygodnych dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Jeżeli dany dowód okaże się tylko częściowo wiarygodny, to w uzasadnieniu wyroku winno

znaleźć się wskazanie, w której części dowód ten jest wiarygodny, a w jakiej zaś nie oraz jakie były powody takiej oceny. Nadto mieć też trzeba na uwadze konieczność dokonania kompleksowej i szczegółowej oceny ustalonych w sprawie poszlak, pamiętając, że w procesie poszlakowym ustalenie faktu głównego (a więc tego, co się zarzuca w akcie oskarżenia) jest możliwe wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych – poszlak (poza ustaleniem faktu głównego) nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli inaczej – gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej aktem oskarżenia, wersja wydarzeń, dająca się pogodzić z tym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, który okazał się wiarygodny oraz z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.